

Z POŻÓŁKŁYCH KART HISTORII POLSKI O GROSZU SIEROCYM SŁÓW KILKORO DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA :
Gdynia - ul. Mściwoja 6
Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń Gdynia,
ul. 10 Lutego 27 - Telefon 22-07.
Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd-
Oświatowa "CZYTELNIK".

WIOSENNA AKCJA SIEWNA ważnym problemem naszej gospodarki Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął w dniu 17 bm. następującą uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej 1950 r.:

1. Dzięki wysiłkowi pracujących mas chłopskich, robotników rolnych oraz pomocy klasy robotniczej i kierownictwu rządu ludowego, rolnictwo polskie wykonało na swoim odcinku zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarki, przyczyniając się do wzrostu ogólnej produkcji w rolnictwie w porównaniu do r. 1946 o ponad 85 proc., przy czym wzrost produkcji roślinnej wyniósł ponad 80 proc., zaś produkcji zwierzęcej — ponad 90 proc.

Jednakże na przestrzeni tych 3 lat dały się zauważyć poważne niedociągnięcia przy wykonywaniu na odcinku rolnictwa poszczególnych akcji, a w szczególności w okresie wiosennej akcji siewnej 1949 r. stwierdzono następujące braki:

1. Plany zasiewu poszczególnych upraw nie zostały doprowadzone w postaci zadań produkcyjnych ani do gminy, ani do gromady.
2. W wielu przypadkach nie zaopatrzone terminowo w materiał siewny.
3. Nie zabezpieczono należycie zwrotu plonów wysokowartościowego materiału nasion i sadzonek kwalifikowanych, wskutek czego pewne ilości tego materiału zostały zużyte na konsumpcję, co spowodowało zmniejszenie ilości materiału nasiennego.
4. Rozprowadzenie nawozów i kredytów odbywało się nieterminowo.
5. Nie dopilnowano terminowego i jakościowego wykonania planu remontu traktorów i maszyn rolniczych.
6. Brak było należytej współpracy w terenie organów państwowej administracji rolnej, organizacji spółdzielczych, związkowych i młodzieżowych.

Plan 6-letni stawia przed wsi

I. Powierzchnia zasiewów

Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych na łącznej powierzchni 9.004.000 ha, w skład której wchodzi 753.399 ha upraw kontraktowych, zapewniających produkcję surowców dla przemysłu i eksportu.

Zatwierdzić plan likwidacji w roku gospodarczym 1949/50 co najmniej 360.500 ha odlogów i 97.500 ha ugorów.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do przeprowadzenia likwidacji odlogów przy najszerszym zastosowaniu:

A) Ulg wynikających z zarządzenia ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 16. 10. 1948 r. w sprawie likwidacji odlogów i ulg z tym związanych.

B) Pomocy sąsiedzkiej zgodnie z przepisami dekretu z dnia 12. 9. 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

C) Szarwarku.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, organa wykonawcze związków samorządu terytorialnego i Związek Samopomocy Chłopskiej do doprowadzenia zadań produkcyjnych w terminie do dnia 10 marca 1950 r. do wszystkich gmin i gromad, do zapoznania w tym terminie chłopów w gminach, gromadach i grupach producentów z zadaniami wiosennej akcji siewnej, do przedyskutowania tych zadań z chłopami i przekonania o konieczności ich terminowego wykonania.

Zobowiązać państwową administrację rolną do sporządzenia planu zasiewów wiosennej akcji siewnej dla tych spółdzielni produkcyjnych, które nie znajdują się w zasięgu działania Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do doprowadzenia w terminie do dnia 5 marca 1950 r. szczegółowego planu zasiewów do wszystkich zespołów i majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, ministra Administracji Publicznej oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, aby w oparciu o przepisy dekretu z dnia 12. 9. 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie i rozporządzeń wydanych na jego podstawie przystąpili do natychmiastowego organizowania akcji po-

mocy sąsiedzkiej i wykorzystali ją do szybkiego przeprowadzenia wiosennych upraw i zasiewów.

II. Zaopatrzenie w materiał siewny

Zatwierdzić plan zaopatrzenia RR do baczego czuwania w porozumieniu ze Zw. Samopomocy Chłopskiej nad rozprowadzaniem wysoko gatunkowego materiału siewnego krajowego oraz importowanego, nad właściwym zużyciem tego materiału i do zapobieżenia marnotrawstwu, a w szczególności do kontrolowania: a) przebiegu do staw materiału siewnego do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, b) terminowego przygotowania przez CRS „Samopomoc Chłopska” odpowiednich magazynów i pomieszczeń na materiał siewny i sadzeniaki oraz zaopatrzenia tych magazynów w środki grzybobójcze i do zaprawiania nasion zbroż, c) terminowego rozprowadzania przez PZGS i GS nasion sadzonek do spółdzielni produkcyjnych oraz do tych małych i średniolich chłopów, zorganizowanych w gromadzkich grupach producentów, którzy zostaną wskazani przez instruktora gminnego w porozumieniu z kierownikiem grupy producentów i zarządem gromadzkim koła Związku Samopomocy Chłopskiej, d) zgodności rozprowadzania materiału siewnego z planem rejonizacji odmian.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydawania materiału siewnego pszenicy w pierwszym odlewie i jednolitości odmianowej, owaś i jęczmienia w stopniu oryginalnym oraz sadzonek kwalifikowanych wyłącznie na umowy plantacyjne zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydawania materiału siewnego pszenicy w pierwszym odlewie i jednolitości odmianowej, owaś i jęczmienia w stopniu oryginalnym oraz sadzonek kwalifikowanych wyłącznie na umowy plantacyjne zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydawania materiału siewnego pszenicy w pierwszym odlewie i jednolitości odmianowej, owaś i jęczmienia w stopniu oryginalnym oraz sadzonek kwalifikowanych wyłącznie na umowy plantacyjne zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydawania materiału siewnego pszenicy w pierwszym odlewie i jednolitości odmianowej, owaś i jęczmienia w stopniu oryginalnym oraz sadzonek kwalifikowanych wyłącznie na umowy plantacyjne zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1950 r.

Zatwierdzić plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne dla wiosennej akcji siewnej oraz plany rozdziału nawozów sztucznych i wapna nawozowego przez CRS „Samopomoc Chłopska” i dla upraw kontraktowanych na wiosnę roku 1950.

Upoważnić ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wydawania danych, otrzymanych od swych organów terenowych, łączących akcję pogłówną z zasilaniem nawozami i przeziemnymi ożmiz z akcją uruchomienia rezerwy siewnej pszenicy jarej i innych nasion.

Zatwierdzić plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne dla wiosennej akcji siewnej oraz plany rozdziału nawozów sztucznych i wapna nawozowego przez CRS „Samopomoc Chłopska” i dla upraw kontraktowanych na wiosnę roku 1950.

Zobowiązać państwową administrację rolną do terminowego uruchomienia odpowiedniej ilości punktów zaprawiania pszenicy i jęczmienia.

Zobowiązać ministrów Przemysłu Ciężkiego i Handlu Wewnętrznego do zapewnienia dostawy przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego odpowiedniej ilości „Arvico” oraz świec dymnych niezbędnych po zgłoszeniu zapotrzebowania przez poszczególne stacje ochrony roślin. Państwowe Gospodarstwa Rolne zaopatrzą się we własnym zakresie w fosforek cynku oraz odpowiednio ziarno w ilościach niezbędnych do przeprowadzenia wiosennej akcji odmyśniania.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

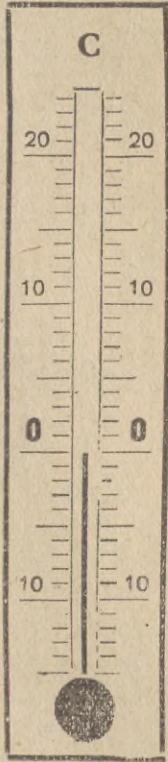
Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do wyprodukowania w Państwie Instytucje Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników rolnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem złożonym przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 r.



SYTUACJA BAROMETRYCZNA
Niż obejmujący Europę północną, Ocean Lodowaty, przesuwają się na wschód. Niż nad Atlantykiem póln. i Anglią przesuwają się na wschód. Wyż zalega nad Atlantykiem południowym i Europą południową.

Doktor Friedrich Wolf szef niemieckiej misji dyplomatycznej przybył wczoraj do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W czwartek dnia 23 bm. przybył do Warszawy szef misji dyplomatycznej Niemiec Republiki Demokratycznej pan ambasador Friedrich Wolf z małżonką.

Prof. dr Friedrich Wolf urodził się w 1888 r. w Newied nad Renem. W r. 1912 uzyskał doktorat medycyny, a następnie opublikował szereg dzieł z tej dziedziny wiedzy, a między in. wielką pracę popularizatorską pt. „Przyroda jako lekarz pomocnik”.

W październiku 1919 r. prof. dr Wolf był rewolucyjnym mężem zaufania formacji wojskowej, a od listopada 1919 r. — członkiem Centralnej Rady Robotniczej i Żołnierskiej Saksonii w

Dreźnie. W lutym 1920 r. zostaje wybrany przez Partię Socjalistyczną radnym miejskim miasta Remscheid. Prof. dr Wolf walczył podczas zamachu Kappa po stronie robotników. W roku 1929 wstąpił do Komunistycznej Partii Niemiec.

W roku 1933 został pozbawiony obywatelstwa przez Hitlera i wyemigrował do Francji. Od roku 1939 do 1941 przebywał w obozie koncentracyjnym Daladiera i Petaina. W okresie pobytu w obozie Vernet był członkiem nielegalnego komitetu obozowego. Od 1941 roku przebywał na emigracji w Związku Radzieckim, gdzie odznaczony został orderem Czerwonej Gwiazdy. W r. 1945 po powrocie do Niemiec pracował w

KPD, a od momentu połączenia partii robotniczych jest członkiem SED. Od roku 1945 prof. dr Friedrich Wolf działa na polu literackim, a także na polu kulturalno-politycznym.

Działalność literacką prof. dr Wolf obejmuje m. in. dramat „Biedny Konrad”, słynną sztukę „Człowiek”, „Marimario z Catoro” oraz „Prof. Mamlock”, który to dramat został w Związku Radzieckim sfilmowany. Dwa scenariusze filmowe pisał prof. Wolf, są obecnie realizowane w niemieckich wytwórniach. Prof. Wolf był pierwszym przewodniczącym Zw. Niemieckich Seem Ludowych, a od roku 1949 wydawał czasopismo „Naród i Sztuka”.

VI. Państwowe Gospodarstwa Rolne

Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz plan wykonania wiosennych robót rolnych łącznie na 1.567.989 ha orki średniej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, aby Państwowe Gospodarstwa Rolne dla wykonania tych robót możliwie najwcześniej wykorzystały żywą siłę pociągową, uruchomiły największą ilość traktorów i aby uzyskały możliwie największe skrócenie okresu robót wiosennych, przez podwyższenie wydajności pracy, wia-

V.I. Techniczna obsługa rolnictwa

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do ustalenia określonych typów warsztatów remontowych, które zdolne będą zapewnić odpowiednią obsługę parku traktorowo-maszynowego.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do uruchomienia w ramach T OR w terminie rozpoczęcia wiosennych prac polowych 10 warsztatów ruchomych z niezbędnym wyposażeniem i pełną wykwalifikowaną obsługą, przy czym warsztaty te mają być rozlokowane w takich okrajach, gdzie nie ma warsztatów stałych

Z POŻÓŁKŁYCH KART HISTORII POLSKI O groszu sierocym słów kilkoro

Decyzja Rządu w sprawie skontrolowania działalności zarządców „Caritas” na terenie naszego kraju ujawniła w postaci tysiąca faktów gwałtowne i nieprzebrane fakty i nadużycia, tym bardziej oburzały, że popełnianych ze szkoda najuboższych — sierot, wdów, starców, kalek.

Zna już dziś najszerza opinia publiczna to i szczegóły tych o pomstę do nieba wołających czynów, zna zajętą w tej sprawie przez reakcyjną część hierarchii kościelnej stanowisko obłudne i wyświechtane, zna też poszczególne niesławne „bohaterów” tych wykroczeń, tak w całym kraju, jak też na Wybrzeżu.

Rację miał ksiądz proboszcz Dykier z Sopotu, podkreślając w przemówieniu na naradzie duchowych i świeckich działaczy katolickich w Gdańsku, że do świetlianych tradycji księży — patriotów Kollataja, Konarskiego, Staszycy, Ściegiennego, Brzóska — coraz śmielej i pełniej nawiązywać winno polskie duchowieństwo, jeżeli pragnie kroczyć w boku narodu, a nie przeciw niemu i jego woli. Miał on też rację, mówiąc o tych, którzy niepomni na nauki przeszłości odgródzili się sztucznie wzniesionym murem od społeczeństwa i sami siebie po je go nawias postawili.

„Historia — nauczycielka narodów — mówi stare przysłowie, przepołone głębią mądrością ludu. Niech więc kilka kart z historii Polski pokaże, że przed sprawą „Caritas” przeżyła już na szta ojczyzna wielką aferę na nie mniejszą skalę, że szereg cały metod, zastosowanych przez niesławnych działaczy „Caritas” i ich niektórych patronów w fioletach znajduje swe zdumiewające zbieżne historyczne analogie.

Niech wcytowanie się w tych kilka kart uwodni raz jeszcze, że dwie są tylko drogi: z narodem lub przeciw niemu.

Korzenie i źródła owej afery z mieniem Komisji Edukacyjnej w wieku XVIII jakie żywo przypominają nam to nadużycie w „Caritas” i szlak życiowy specjalnie gorliwego uczestnika tych malwersacji z terenu Wybzeża — ks. biskupa Kowalskiego.

Protegowany księży Czarotoryskich

Ksiądz Ignacy Massalski — biskup wileński, urodzony w roku 1729 szybko zrobił karierę, dzięki protekcji możnego rodu księży Czarotoryskich, którym życie całe wnieśli służyć. Jako 15-letni chłopiec wyjechał na studia do Rzymu, a po powrocie, dzięki Czarotoryskim szybko i „ponad za sługę” — jak mówi znany kronikarz Niemcewicz — został koadiutorem, a w roku 1762 biskupem.

Po elekcji Stanisława Poniatowskiego Czarotoryscy, niezadowoleni z tej decyzji zaczęli gorliwie ubiegać się o poparcie caratu oczekując, iż w zamian za zobowiązanie wiernego służby będą mogli liczyć na zdobycie kierowniczej roli w kraju. Prawa ich reka w tych zdradzieckich zabiegach stał się biskup Massalski. Na zlecenie Czarotoryskich zwrócił się on do carcy Katarzyny o pomoc w postaci 4000 żołnierzy, obiecując, iż za wynagrodzenie 60.000 dukatów zawiąże konfederację szlachecką w celu poparcia Rosji przeciw oporowi w tym momencie Sejmowi. Massalski, który już poprzednio układał się z rezydentem carcy w Warszawie, Repninem, otrzymał wkrótce potem „dukatów 30.000, z tego część większą w gotówkę”. Udowodnił to znalezione potem w ambasadzie pokwitowania.

Tę drogę zdrady kontynuował w końcu swych dni sprowadzając Czarotoryskim biskup Massalski przez udział w t. zw. Radzie Patriotycznej, powołanej spośród najbardziej wyutylizowanych i dołży księży i niektórych dygnitarzy kościelnych „dla zniszczenia Polski” — jako to zwieże określił Tadeusz Kościuszko.

Historia sierociego grosza

Po zniesieniu podówczas Zakonu Jezuitów — na wniosek posła Chreptowicza, Sejm uchwalił w roku 1775 utworzenie Komisji Edukacyjnej, której poruczone zostało całkowite dozór nad zaszczeniem edukacji” tj. oświaty publicznej. Do Komisji należały wszelkie, pochodzące z dóbr państwowych fundusze. Biskup Massalski został mianowany jej prezesem przez króla i wyłącznie u-

czną częścią jej ogromnego majątku. O dalszych losach tego mienia zdecydowały podobne do caritasowskich malwersacje.

„Kiedy przecież w dwuletnim urzędowaniu takowym dostrzegła Komisja Edukacyjna wielkie nadużycia, w niebytności prezesa postanowiła wysłać wizytatora — pisze Urzys Niemcewicz — kołosem of rzymania zupełnego raportu o stanie nauk, jako i o szafunku dochodów”.

Wizytatorem mianowano znanego działacza Józefa Wybickiego, późniejszego autora hymnu narodowego. Oddałmy głos temu obiektywnemu świadkowi: „Bałd co bałd z pieniędzy po sprzedanych po Jezuitach naczyniach przywłaszczył sobie Massalski 60.000 złotych (ówczesnych — przyp. aut.) zaś z kapitałów Komisji Edukacyjnej i funduszy... bez rachunku brał i marnował worek dziurawy. Plenipotent jego Dydyński i ksiądz oficjal mieli w raporcie pierwszą rolę obwinionych, tak co do zaniedbanych nauk, i jak i co do kasy edukacyjnej źle użytej”. Nic dziwnego, iż znany powieściopisarz Kraszewski stwierdził: „Sprawa dóbr i ruchomości pojezuickich jest jedną z najsromotniejszych czynności w tej chwili sromoty państwa”.

Majątek, który na pożarcie otrzymał Massalski i godni jego współnicy jak arcydziałacz ksiądz Poniński, powieszony potem przez lud warszawski Kossakowski i inni — pochodził ze 138 bogato wyposażonych domów. Za same srebra „oprócz rozkradzionych, zmarnowanych i porabawianych” wzięto „sprzedawszy je za bezcen 379.720 złotych polskich, groszy 7, potem jeszcze „166.782 złote, groszy 12”. Łącznie ze sprzedanych wszelkich rzeczy zagrabili biskup Massalski 600.000 zł.

Jak w związku z aferą „Caritas” — tak i w sprawie tych nie słychanych nadużyć na szkodę oświaty i ucznia się młodzieży katolicka opinia publiczna zabrała twardo głos. „Co się stało z pojezuickimi srebremi, aż zgroza wspomnieć — pisze współczesny świadek — pierwej zdobyty stoły i konie pewnych osób, a potem poszły na opłacie... na zbytki, parady, zaciągione długi...”, „porzuty nawet grunta, wycinano lasy, rozkradziono kosztowności. Łupież była gorsza, jawna, ohydna. Sprzedawano srebra, łamał sprząty kościelne, chwytali kto mógł i kto chciał”.

Oto w lapidarnym ujęciu kronikarza obraz ówczesnej ohydnej grabieży sierociego grosza. Dopiero oddanie wszelkich funduszy pod zarządek Komisji Edukacyjnej i zabezpieczenie jak najściślejszego dozoru z prawem sądenia za wszelkie złodziejstwa „z mocą najwyższej instancji” i pozbawienie dostępu do tego społecznego mienia Massalskich i współników uratowało to „czego rabusie pochwylić nie zdołali” — jak pisze oburzony Niemcewicz.

Czy nie wyraża analogia do sprawy Caritas? Nadużycie władzy, kradzież i bezceństwo — przechwytywanie wdowiego i sierociego grosza i, co trzeba szczególnie podkreślić — nieomal ten sam dobór ludzi.

Czyż utytułowane nazwiska Potockich, Zamojskich, Ponińskich nie przypominają nam tych jasnie klientów, którzy, jak księżna Lubomirska, otrzymywali w darze po 28 skrzyń darów z Caritas? A czy nikogo nam nie przypominają biskup Massalski, wychowanek nieomal i protegowany księcia Czarotoryskiego?

Ambicje ks. biskupa Massalskiego

Ówczesna — jak dziś powiada — decyzja w sprawie po-

łożenia kresu bezprawnej grabieży mienia Komisji Edukacyjnej wywołała zawzięty opór niektórych biskupów, poparty i przez księdza prymasa. Najgorliwszym obrońcą prawa do nieskrepowanej grabieży okazał się biskup Massalski, który na terenie swej wileńskiej diecezji „na głowie stawał”, aby w tej sprawie wywołać formalny rokosz. Rzecz jasna przy pomocy Czarotoryskiego, zadowolonego z każdej okazji pogłębienia słabości Rzeczypospolitej.

Jak widzimy analogia niemal zupełna. Dziś bowiem również uporządkowanie Caritas nie obyło się bez oporu reakcyjnej części hierarchii kościelnej, a jeden z biskupów i to przyjaciel i sługa Czarotoryskich najgorliwym okazał się w tej sprawie... Historia bywa bardzo złośliwa!

Warto zastanowić się nad celami, dla których przeznaczony był przez biskupa Massalskiego zagrabione dobra.

Oto co utrwały kroniki: „Massalski żył po pańsku — wystawnie, na wzór Czarotoryskich, którym dobrze przyrzucił się w młodości. Pełen próżności starał się o tytuł księcia dla siebie i swego rodu. Otrzymawszy go kosztem wielkich łapówek, rzecz jasna z kradzionych pieniędzy społecznych „próchny jak purchawka” — mówią za Niemcewiczem — „inne rodziny od dawna magnackie ze wszelkich sił mąpował i zadeklarował się z wyszytowaniem pulku”.

Massalski pamiętał o rodzinie. Pamiętnikarze ówczesni pisali, że znaczna część zagrabionego majątku „z rodziną, a zwłaszcza braci i siostrzeńców” — jak nie którzy dziśsi łupieżcy Caritasowego majątku... Lubiąc życie po pańsku — wystawnie — potrzebował dużo pieniędzy, chwytając więc je „jak i od kogo mógł”.

Miał on kilka wspaniałych pałaców, które ciągle na nowo meblował i urządził. Wisiły w nich war-

tościowe świeckie obrazy i drogie weneckie świeczniki. „Bez wstydu” — jak określa kronikarz — purpurowe draperie wytworzył w jego komnatach nastroj dworski.

Służby miał ponad 80 samych tylko dziewcząt i kobiet. Choć- ciał jadał sam, obsługiwany był przez liczne sługi — kuchnia jego stynała na kraj cały. Delikatne miało bowiem biskup Massalski upodobania. Włoscy ogrodnicy hodowali mu najprzeróżniejsze warzywa, a fakt, że specjalnie hodowano na jego ogrodzie, a „dla uciech żartowniczych” (Niemcewicz) służyły — budził powszechne oburzenie.

Znany był Massalski ze swego brutalnego obchodzenia się ze służbą. „Choć sam cały pałac zajmował, służbę i siostrzyczki w suterenie trzymał, a za przewinienia każde karał srodze” — pisze kronikarz.

Ten styl życia nasuwa nam analogię. Przypomina ks. biskupa Kowalskiego, jednego z bohaterów sprawy Caritas, który stylem życia niewiele różnił się od Massalskiego, choć służył mało mniej dla dyspozycji, a w miejsce pawli dla potrzeb luksusowych stołu osy mu hodowano. Poza tym zgadza się wszystko. A szczególnie już ambicja przewyższenia w zbytku Czarotoryskich, którym i Massalski i Kowalski dobrze przyrzucił się w młodości.

Biskup Massalski i jego współnik

Zajmował w owych czasach poważne stanowisko koniuszego ks. Ogonowskiego, który w kronikach zapisany został krótko: „Kradł, rozbił, oszukiwał”. Dosadnie, prawda? Gdy na sąd szlachecki wreszcie za swe postępek pozwany uciekł z więzienia — został powrotnie pojmany i miał być ukarany surowo. Trybunał postanowił zatwierdzić wy-

rok śmierci. Po obiedzie przyszło dwóch sufraganów od biskupa Massalskiego i oświadczyli, że Ogonowski jako duchowny jedynie zwierchności duchownej podlegać może, trybunałowi zagroził w imieniu Massalskiego kłótwą.

Przy sposobności wyjaśnienia tej sprawy okazało się, że Massalski pobrał w swoim czasie od Ogonowskiego ze społecznych pieniędzy 160.000 złotych i na to kwit wystawił. Wzajemnie za zwrot tego nieprzyjemnego dowodu współnictwa Massalski zobowiązał się Ogonowskiego z rak sprawdzić w pamiętnikach Karpińskiego z owych lat. Cóż, wspomnieć trzeba, że i opinia publiczna Wybrzeża na wypadek, takiego wyświechtania i listownych kontaktów pewnego biskupa z księdzem — dyrektorem, winnym wielu nadużyć w Caritas w Gdyni.

Zdumiewająca analogia

Biskup Massalski aresztowany został w Warszawie w czasie rewolucji — tego ostatniego przed III rozbiorom zryw warszawskiego ludu w obronie wolności, zaprzędaną przez jasne panów ojczyzny. Rada Tymczasowa delegowała z tym zadaniem Kilińskiego — owego szewca — patriotę z ulicy Miodowej, a potem pułkownika — jedną z najjaśniejszych postaci tego okresu. Oto co wspomina ten wielki patriota: „Naprzód poszedłem do pałacu, do księdza biskupa Massalskiego, chcąc go aresztować, ale już go nie było... Wreszcie poszedłem do Zamku...”

Niesławnie skończył skazany przez lud Warszawy biskup Massalski, zapisany na najbardziej hańbiących kartach polskiej historii, jako zdradca i złodziej sierociego grosza.

Protegowany Czarotoryskich — malwersant, grabieżca mienia społecznego, i patron pomniejszych jego łupieżców, pozbawiony z woli ludu za swe bezceństwo wolności — oto w skrócie droga życiowa tego młotnika zbytku i przepychu.

Zdumiewające i bezlistne by- wają historyczne analogie...

Rację miał ks. proboszcz Dykier z Sopotu, mówiąc o dwuistości tradycji duchowieństwa polskiego. W Radzie Tymczasowej, która surowo osadziła Massalskiego zasiadał ks. Kollataj i Staszic. Te dwa nurty tradycji żyją do dnia dzisiejszego.

Historia z woli narodu polskiego uważa jedynie tradycje Kollataja i Ściegiennych, a potępia zdecydowanie tradycje Massalskich, tradycje zaprzaństwa i nienawiści do ludu.

Wnioski są jasne. Nie wyciągają ich tylko ci nieliczni, którzy ich wyciągnąć nie chcą. Wyciągnęła je natomiast zdecydowana większość duchowieństwa w całym kraju i w diecezji chełmińskiej.

Andrzej Natoliński

WIOSENNA AKCJA SIEWNA

(Dokończenie ze str. 1)

nej akcji siewnej w niezbędne oprzyrządowanie, materiał i niezbędną wykwalifikowaną obsługę, celem zapewnienia tym warsztatom największej sprawności w okresie akcji siewnej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i RR do zapewnienia przed rozpoczęciem akcji siewnej każdemu POM jednego podręcznego warsztatu w stanie pełnej gotowości, należących zaopatrzonego w odpowiedni sprzęt, materiał i obsługę.

Przyjąć do wiadomości plan zimowych remontów TOR na okres do dnia 31 marca 1950 roku i przyjąć do wiadomości, że dołożone będą starania w celu przedterminowego wykonania planu — poprzez masowe współzawodnictwo, zastosowanie usprawnień i racjonalizację.

Zobowiązać Ministrów Przemysłu Ciekłego oraz Handlu Wewnętrznego do zapewnienia terminowej i pełnej dostawy przez Centralę Żelaza i Stali zapotrzebowanej przez rolnictwo ilości trójwarstwowej blachy pancernej dla okładnic i lemiesz oraz blachy kołowej i rur kołowych dla remontu pługów parowych i lokomobli.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i RR do stałego kontrolowania i czuwania nad przebiegiem prac remontowych, przekazywaniem wyremontowanego sprzętu użytkownikom, zaopatrzeniem użytkowników w części zapasowe i przygotowanie parku traktorowego — maszynowego do wiosennej akcji siewnej.

VIII. PAŃSTWOWE OŚRODKI MASZYNOWE

Przyjąć do wiadomości plan remontu traktorów i maszyn ze stałym gotowości technicznej na dzień 20. III. 1950 r. w traktorach 96 procent i w maszynach rolniczych 90 procent.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i RR do należącego przygotowania POM do wykonania zadań, związanych z wiosenną akcją siewną, do kontrolowania stanu gotowości traktorów i maszyn rolniczych, stanu ich remontów oraz zaopatrzenia w materiał pędny i części zapasowe, a w szczególności: a) do ustalenia do dnia 10 marca 1950 r. szczegółowego planu pracy POM w wiosennej akcji siewnej, przy maksymalnym wykorzystaniu traktorów i maszyn rolniczych, przy czym w razie niemożności wykorzystania ich dla spółdzielni produkcyjnej będą zawierane umowy z najbliższym zespołem PGR, b) do zaopatrzenia POM w terminie do dnia 1 marca 1950 r. w niezbędne zapasy materiałów pędnych i smarów, a do dnia 10 marca 1950 r. w zapasy części wymiennych i na-

miarów dla remontów bieżących c) do przygotowania w terminie do 10 marca 1950 r. w ramach POM, odpowiedniej ilości brigadierów, traktorzystów, pomocników oraz mechaników obsługujących i warsztatowych i do zorganizowania brigady traktorów przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej z przydzieleniem do poszczególnych traktorów na stałe traktorzystów i ewentualnie pomocników, d) do podwyższenia kwalifikacji traktorzystów przez doskonalenie ich i propagowanie osiągnięć i metod pracy czołowych traktorzystów ZSR, e) do zorganizowania pracy brigad połowych na 2 zmiany oraz współzawodnictwa pracy w dziedzinie wydajności norm i najlepszej jakości wykonywanych robót, celem skrócenia okresu pracy i szybszego przeprowadzenia akcji siewnej.

IX. SPÓŁDZIELCZE OŚRODKI MASZYNOWE

Doświadczenie nauki rolniczej uczy, że szybko i terminowo przeprowadzenie akcji siewnej jest jednym z czynników decydujących o przyszłym plonie. Celem okazania pomocy gospodarstwu chłopskiem i spółdzielniom produkcyjnym w przeprowadzeniu akcji siewnej, nakłada się na istniejące na terenie kraju 7.899 ośrodków maszynowych spółdzielczych (2.834 SOM i 5.065 gromadzkich punktów) poważne zadania w tegorocznej akcji siewnej.

Zobowiązać Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe do sporządzenia w oparciu o realne zamówienia w terminie do dnia 1 marca 1950 r. szczegółowego planu prac dla każdego ośrodka, przy czym zaleca się stosowanie następującej kolejności obsługiwania terenu: spółdzielni produkcyjnej, resztówki „Samopomoc Chłopskiej” i członkowie gromadzkich grup producentów.

Zobowiązać CRS — SOM do wypełnienia i przekroczenia przez szeroką akcję współzawodnictwa ustalonych na okres tegorocznej wiosennej akcji siewnej norm 45 ha orki średniej na jeden traktor stary (dostarczony rolnictwu przed r. 1948) oraz 70 ha orki na jeden siewnik, 120 kwintali na jeden oczyszczalnie.

Zobowiązać CRS — SOM do przygotowania całego parku maszynowego — traktorowego w terminie do dnia 10 marca 1950 r. do pełnej gotowości do pracy i w tym celu CRS — SOM: a) sprawować w tym terminie

drobny remont 709 traktorów we własnych warsztatach, a jednocześnie zapewnić sobie w TOR terminowe zakończenie średnich remontów 361 traktorów i kapitalnych, remontów 21 traktorów; b) zaopatrzyć się w niezbędne części zamienne i materiały w Centrali Zaopatrzenia TOR względnie w okresie przejściowym w CRS „Samopomoc Chłopska”; c) skompletować w terminie do 1 marca 1950 r. pełną ilość kadr w dział obsługi warsztatów oraz obsługi traktorów i maszyn rolniczych z tym, że ewentualne dopełnienie do wysokości jednej pełnej zmiany obsługi traktorów na stacji bez traktorzystów; d) utrzymać nienaruszony zapas materiałów pędnych aż do chwili rozpoczęcia akcji siewnej.

X. SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

Celem zapewnienia spółdzielczości produkcyjnej jak najlepszej pomocy i opieki zobowiązuje się państwowa administracja rolną i służbę agronomiczną Państwowych Ośrodków Maszynowych do:

A) Okazania pomocy przy opracowaniu w terminie do 28 lutego 1950 r. planów wiosennej akcji siewnej, które należy oprzeć na najlepszym i najpewniejszym wykorzystaniu żywej siły pociągowej, posiadanej przez spółdzielnię produkcyjną;

B) Zaopatrzenia spółdzielni przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej w kredyty, nawozy i materiał siewny oraz uzupełnienia żywej siły pociągowej;

C) Okazania spółdzielniom pomocy w terminowym zorganizowaniu

niw robót, podziale na grupy, we wprowadzeniu norm pracy opartych na dniówkach obrachunkowych zwielokrotnionych wydajności pracy i wpływających wydawnie na wzrost dochodów spółdzielni i ich członków.

D) Dopilnowania zawarcia przez spółdzielnię umów z POM, bądź SOM, bądź PGR o wykonanie wiosennych upraw i zasiewów;

E) Sprawdzenia w terminie do dnia 28 lutego 1950 r. stanu gotowości maszyn rolniczych i traktorów posiadanych przez spółdzielnię i udzielenia niezbędnej pomocy dla przyspieszenia remontu i uzupełnienia brakujących części.

Zobowiązać CRS „Samopomoc Chłopską” do okazania pomocy w uporządkowaniu bieżącej rachunkowości spółdzielni produkcyjnej przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej.

XI. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Zatwierdzić harmonogram prac państwowej administracji rolniej związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem wiosennej akcji siewnej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do zorganizowania akcji siewnej w ten sposób, aby została możliwie najwcześniej rozpoczęta i jak najszybciej ukończona.

Zobowiązać wszystkie władze, urzędy, instytucje, organizacje społeczne i związkowe do okazania największej pomocy przy przeprowadzeniu tegorocznej wiosennej akcji siewnej, zaś prasę, radio i film do czynnego współudziału w swoim zakresie.

W dniu 22 lutego br. zmarł po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 42

s. p. PERTKIEWICZ STANISŁAW

Kierownik Ref. Nieruch. w Rejonowym Urzędzie Likw. w Gdyni
W zmarłym tracimy nigdy nieodżałowanego i niezapomnianego Kolegę i Współpracownika.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Wypowiedzenie zwłok z kaplicy Szpitala Miejskiego w Gdyni w dniu 25. II. o godzinie 13.00

s. p. IRENA TESZNER

Z DOMU CZARNOWSKA
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy Szpitala Miejskiego do kościoła Najświętszej Panny Marii odbędzie się w dniu 25. II. 1950 r. o godz. 9 rano po czym nastąpi ekshumacja na cmentarz Witomiński, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobnym żalu

MAŁŻ, DZIECI I WNUKI



RUCH STATKÓW

Nazwa	Wielkość	Ładunek	Stacja
Od dnia 22. 2. godz. 15 do dnia 28. 2. godz. 15			

GDYNIA: — na wejściu:

Krusz 178 dun.	RB	pusty	Ronne
Iris 31 dun.	RB	pusty	Nexoe
Viking szw.	NAVIG.	pusty	Kalmar
Rysy pol.	CAL	ol. gaz.	Szczecia
Arak hol.	RB	drobn.	Rotterdam
P.L. Pahlisen szw.	NAVIG.	—	—
E. 357 dun.	RB	—	—
Aretuda radz.	NAVIG.	—	—
Tonghai szw.	AGMOR	—	—
Sally fin.	NAVIG.	—	—
Morska Wola pol.	GAL	—	—

— na wyjściu:

Falken szw.	AGMOR	drobn.	Szkołom
Edna fin.	NAVIG.	węgiel	Karlskroa
Mogens S dun.	NAVIG.	węgiel	Thisted
Aksel fin.	NAVIG.	węgiel	Hangoe
Puck pol.	GAL	—	—
Hedra szw.	AGMOR	węgiel	Francja
Henri Barbus radz.	NAVIG.	—	—

GAJSK: — na wejściu:

E.M. Dalgos dun.	NAVIG.	pusty	Kopenhag
Paridon szw.	Baltica	kuter	—
I. P. Suhr dun.	NAVIG.	pusty	—
Verna szw.	AGMOR	pusty	—

— na wyjściu:

Turnia pol.	CAL	pusty	Szczecia
Karpoty pol.	GAL	bunkier	Konstancja
Kungsoe fin.	Baltica	węgiel	Finlandia
Tarva nor.	NAVIG.	węgiel	—
Stancieve ang.	Baltica	węgiel	—

„ŻYWE TORPEDY”

Tekst J. J. GZOWSKI Rysunki W. SZULC



Droga nie była tak łatwa. Nad Rzeszą dostali się w krzyżowy ogień reflektorów niemieckich. Artyleria zeniłowa usiłowała strą



cić nieprzyjacielski samolot. Na domiar złego ukazały się Messerschmidty. Pilot hydroplanu dał pełny gaz i próbował ucieknąć...



Po długim locie znaleźli się nad terytorium Związku Radzieckiego. Podchodzą oto do lądowania.



Wodowanie odbyło się szczęśliwie. Warina prowadzą do dowództwa. Po drodze opowiada o wszystkich swych perypetiach. Kolejny znów się spotkali...

K O N I E C

Przerwa w Tatrzańskich Łomnicy

Ze względu na silny wiatr, nie odbył się, zapowiadany na środę, bieg zjazdowy w konkurencji męskiej i kobiecej. W związku z tym Komitet Organizacyjny Międzynarodowych Zawodów o „Puchar Tatr” postanowił wprowadzić w programie pewne zmiany. I tak: w czwartek — odbędzie się bieg na 50 km., w piątek — Biegi zjazdowe, w sobotę — przed południem: sztafety w konkurencji męskiej i kobiecej, po południu zaś slalom do kombinacji alpejskiej, również w konkurencji męskiej i kobiecej. W niedzielę ostatnią konkurencją zawodów o „Puchar Tatr” będzie slalom - gigant.

Śmiało i szczerze

Dzieci dziękują

W szkole Nr 3 w Gdyni przy ul. Witomińskiej odbyła się miła impreza artystyczna, zorganizowana staraniem Sekcji Imprezowej Koła Opieki Rodzicielskiej. Wykonawcami imprezy był „Zespół Mandolinistów” Zw. Zaw. Metalowców w Gdańsku, który wykonał szereg utworów kompozytorów polskich i radzieckich. Szczególną podzięką należy się ob. ob. Kasperskiemu, Schlieske, Bartosiewiczowi oraz dyrygentowi ob. Snarskiemu. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się ob. ob. Wolańskiego i Pielę Zespół Dramatyczny Zw. Zaw. Służby Zdrowia w Gdyni - Grabowska, odegrał obrazek sceniczny pt. „Wesele Jagany”. Wykonawcy zbierali resziste okłaski za artystyczne wykonanie swych numerów, co było nagrodą za ich społeczny czyn. Konferansjerkę prowadził ob. Ste

fanów, kierownik imprezowy, główny organizator wieczorku. My, uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 3 składamy najserdeczniejsze podziękowania członkom zespołów za ich bezinteresowny udział w imprezie, czym przyczynili się nie tylko do krzewienia piękna, lecz przysporzyli Kołu Opieki Rodzicielskiej ok. 50 tys. dochodu, przeznaczonego na dożywianie i wianie szkolnej i pomocy naukowe, a nam dali wzór dobrej pracy społecznej. Wdzięczność nasza i uznanie starszych niech będą nagrodą i zachętą do dalszej pracy społecznej.

Samorząd uczniowski
Szk. Podst. Nr 3

Troskliwy lekarz

Powszechny Szpital Miejski w Gdańsku. Dział wewnętrzny. Godzina 6 rano. Na korytarzu słychać czyjeś ciche kroki, tak dobrze znane chorym. Niosą one ulgę i jakieś dziwne uczucie wlewają do serca tym, którzy całą noc nie mogli zasnąć. To idzie dr. Gojdz, człowiek niezmordowany, nie znający odpoczynku. Rano, późno wieczorem i w nocy pamięta o swoich chorych. Nie szczędi im słów pociechy, dobrej rady i uśmiechu. Jego troskliwa opieka i chęć, z jaką wykonuje trudne zadanie niesienia pomocy bliźnim, udzielając się całemu personelowi Szpitala Miejskiego.

Pragnąc wyrazić podziękowanie za troskliwą opiekę, składamy dr. Gojdzowi serdeczne staropolskie Bóg zapłać i prosimy Redakcję o umieszczenie naszej notatki. Chorzy działu wewnętrznego Szpitala Miejskiego w Gdańsku 31 podpisów

W INNYCH LISTACH:

Antonina Wolańska wdowa z dwojgiem dzieci, leżąca na oddziale wewnętrznym Szpitala Miejskiego w Gdyni, cierpiąca na brak krwi, prosi o ofiarowanie jej zastrzyków Campolonu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Stanisław Sterczewski. Ponieważ sprawa dotyczy zagadnień wojskowych, radzimy zwrócić się do Rejonowej Komendy Uzupełnień.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Ogólnopolski turniej siatkarek rozpoczyna się dziś w Gdańsku

Miejscowi miłośnicy piłki ręcznej będą świadkami trzydniowej batalii z udziałem 6 najlepszych drużyn w siatkówce kobiecej walczących o prymat mistrza Polski w tej konkurencji.

Impreza zapowiada się niezwykle emocjonująco. Zespoły, które zaprezentują się w Gdańsku, wyłonione zostały drogą eliminacji i rozgrywek półfinałowych spośród setek drużyn całego kraju. Nie będzie przesadą jeżeli powiemy, że przed oczyma widzów przedelfiluje kwiat najlepszych siatkarek.

Szczególne zainteresowanie budzi drużyna mistrza Polski — Chemia (Łódź) z doskonałą Zakrzewską na czele. Faworytka mistrzostw mieć będą najgroźniejsze konkurentki w osobach reprezentantek Wybrzeża — „Kolejarza” (Gdańsk) w szeregach której zobaczymy Pogorzelską, Kurcową, Tomaszewską i inne. Trudno jednak z całym przekonaniem stwierdzić, że dwa wymienione zespoły tworzyć będą klasę dla siebie. Wielką również niespodzianką sprawić może Spójnia (Grudziądz), która wczoraj niedawno wyeliminowała dosko-

nały zespół stołecznego AZS. Wśród startujących drużyn udział biorą również „Gwardia” (Krak.), „Włókniarz” (Łódź) i „Spójnia” (Warszawa). Początek mistrzostw, dziś w piątek 24 bm. o godz. 18. Wobec tego, że o dzisiejszym układzie walczących drużyn, zdecydowało losowanie, jest prawdopodobne, że już w pierwszym dniu spotkają się najsilniejsze zespoły, a w takim wypadku o niespodziankę nie jest trudno.

Komisja PZB w Gdańsku

W związku z karygodnym zrzucającem wagi przez zawodnika Kolejarza (Gdańsk) Soczewińskiego, przed meczem Kolejarz (Gdańsk) - Gwardia (Gdańsk), kiedy to Soczewiński rzucił 6 kg. nadwagi, PZB postanowił wysłać do Gdańska specjalną komisję, która zbada na miejscu całą sprawę i przedłoży zebrany materiał władzom PZB.

Na trasie S-G

Nie zawsze podróż trolleybusem na trasie Sopot - Gdynia, miła szaro i bez wrażeń.

Czasem, kiedy pada śnieg z deszczem, a za oknami po prawej stronie widać olwiane i smutne morze, ludzie bywają jakoś chmurni i niechętnie do siebie usposobieni; usłyszysz się wtedy czasem kłótnie, nikt staremu miejscu nie ustąpi i wszyscy bez uśmiechu patrzą na rozświetlone stadko uczniów wsiadających do wozu.

Natomiast kiedy świeci słońce i w lutym jest wiosennie, ludzie są skłonni do wzajemnej wyrozumiałości.

Ale czy pada deszcz, czy świeci słońce zawsze istnieje szansa, że elegancyjny panowie w czapkach z czerwonym otokiem, przebrani w monotonię podróży wozem.

— Proszę o bilety do kontroli. Kolej na obywatela w średnim wieku o spokojnym i zrównoważonym wyrazie twarzy.

— Zaraz, zaraz... Proszę niech pan chwilęczkę zaczeka. Wie pan, panie kontrolerze, ja nigdy biletów nie gubię. Bilet kupiłem na pewno. Panie konduktorze, pa mięta pan, że kupiłem u pana bilet? Jeszcze dałem panu setkę z nadartym rozkiem, a pan mi wydał pięćdziesiąt. Panie kontrolerze, chwilęczkę cierpliwości...

— Mankiet! Widzi pan mój mankiety? On nigdy mnie jeszcze nie zawiódł. Pamiętam, kwiatek z palni chemicznej gdzieś mi się zapadł! Chęć świeży garnitur na wiosnę włożyć, a tu guzik... Nie, guziki były na miejscu, ale kwitu z palni nie było. Kontroler: — Proszę pana pośpieszyć się i dać mi bilet!

Obywatel: Chwilęczkę... wie pan gdzie był kwit? W tym wła-

nie mankiecie. Bilet musi się znaleźć. O, widzi pan, nawet nie jeden; proszę całej pięć biletów, a z nich wybierze pan ten właściwy.

Kontroler: Niestety, to żaden z nich!

Obywatel: Mogę panu dać Jeszcze. O, znów mam 5 i więcej, proszę wybierać. Mankiet! Mankiet, panie, — rzecz niezawodna! Kontroler: Tak, ale bilecik rzecz drobna. Wbił się w rozek kieszeni, że i kieszciami się nie da. Może i w mankiecie tak się wbił?

Obywatel: Widzi pan? Są dalsze bilety. Proszę się nie krępować i przejrzeć sobie.

Kontroler: Ależ to z autobusu, a to z kina, to znów Cyrk Nr 1, to znowu kino... o, jest! Nie, to kwit zakładu fotograficznego.

Obywatel: Dziękuję serdecznie! A to miałbym od żony! Muszę fotografię do legitymacji! Debrać! Napewno się znajdzie. W moim mankiecie jeszcze nigdy nie nie zginęło. O, czuję coś w ręku!

Kontroler: A nie mówiłem? Obywatel: Bierz pan, to musi być ten.

Kontroler: (złamany). Niestety! Obywatel: Nie już, panie, nie poradzę. Wiem, że napewno bilet kupiłem... Hurra! Jest! Bilet po prostu mam w kieszeni.

Kontroler: Tak to ten, dziękuję. Pasażerowie oddychają z ulgą. I choć za oknem było szaro i padał drobny deszczyk — wydało się nagle, że ludzie w trolleybusie stali się w tej chwili wzajemnie dla siebie tak wyrozumiali, jak ten miły, grzeczny kontroler. Stf. Kr.

POKOŁENIE - młodych
POKOŁENIE - śmiałych
POKOŁENIE - świadomych
swoich celów
Wierzy w granie czystości
pismo:
POKOŁENIE

45-B

Już jutro

rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści rysunkowej, której bohaterem jest sympatyczny starszy pan AGAPIT KRUPKA w roli dyrektora wielkiego cyrku



Sześciu

z „Daru Pomorza”

Port, który nigdy nie zasypia całkowicie, warczał i dudnił coraz głośniejszymi silnikami zwiększającymi obroty wraz z obfitym dopływem paliwa.

Madej stał przed wejściem do stołówki Stocznicy Nr 3 i obejmował wzrokiem to pracowite ludzkie mrowisko, w którym zbiegały się dziesiątki żelaznych szlaków kolejowych z całej Polski i skąd otwierał się widok na ogromny szaro - zielony przestwór morza.

Mgła zniknęła powoli; widać już było statki zakotwiczone na redzie i długie warkocze dymu nad zatoką. Jakis Szwed wychodził za falochron, salutując mijanego Anglika banderą. Niski, przysadzisty holownik sapął u dziobu radzieckiego olbrzyma, obracając go po środku basenu. Trzej oficerowie polskiej marynarki handlowej wysiedli z samochodu, który zatrzymał się przed ogrodzeniem stoczni i szli w stronę sterczących wysoko masztów „Daru Pomorza”. Kilku robotników minęło Madeja, pozdrawiając go życzliwie, jakiś chłopak pędem przejechał obok niego

na rowerze, i znów zazgrzytały hamulce przez taczanych wagonów.

— Trzeba się wreszcie zdecydować — myślał Ignac. — Trzeba się zdecydować dzisiaj...

Odwrocił się bez pośpiechu, postawił nogę na kole i ująwszy lejce, wspiął się na wózek.

— Wio, Milek — mruknął.

Wykręcił na miejscu i ruszył z powrotem w stronę miasta.

Wracając — jak zwykle koło dziesiątej — z pierwszego objazdu z porannym udojem mleka, Madej zbiecził ze zwykłej trasy i wjechał w spokojną boczną ulicę, zacięniętą rzędem dobrze już rozrosłych lip. Minął budynek szkolny, zawrócił i zatrzymał konia opodal, założył mu worek z obrokiem.

— Będziesz tu na mnie czekał — powiedział poważnie.

Sam odpiął granatowy fartuch, podciągnął spodnie, przysiadłszy włosy i swym charakterystycznym, ciężkim, powolnym krokiem podążył ku stopniom szerokich schodów szkoły.

Wstąpił na nie z opuszczoną głową, duży i silny, jak niedźwiedź, nie rozglądając się i nie poświęcając swej uwagi otoczeniu. Trzeba tam było iść i przekonać się. Tylko w tym

celu tu przyjechał, więc nie interesowało go nic poza tym.

Pchnął drzwi i wszedł do obszernego przedsiönka. Panował tam tłumiony gwar ciich rozmów i ożywiony ruch, jakkolwiek nie było jeszcze wielkiego natłoku.

Starszy woźny, pan Michał, przechadzał się dostojnie po korytarzu, spoglądając z dobroliwym uśmiechem na pełne niepokoju twarze wchodzących i rozpromienione lub za wiedzione i zatroskane — wychodzących stąd chłopców.

Tak bywało co roku, od dawna; odkąd zbudowano tę szkołę; z wyjątkiem lat okupacji, kiedy tu rządili Niemcy, zająwszy gmach szkolny na jakiś „amt” wojenny. Może tylko dawniej nie było tu tylu synów robotników; może wtedy przeważali chłopcy za możniej ubrani; może mniej poważni... I w ogóle było ich mniej, zwłaszcza tych już nie ma dorosłych, z dokszałających kursów wieczornych...

Na lewo, przed wewnętrzną klatką schodową wisiała długa czarna tablica z przypiętymi listami nazwisk pod nagłówkami: Liceum Miejskie, Gimnazjum, Wieczorowy Kurs Licealny. Madej szukał swego nazwiska: Łagiewski, Łaguna, Machnik, Macura... Madej.

Odechnął z ulgą: jest! Sprawdził jeszcze

raz: Madej Ignacy — z wynikiem bardzo dobrym.

Poczuł lekki zawrót głowy. To było tak, jakby do mrocznej i dusznej izby wtargnęło nagle słońce i świeże, pachnące wiosną powietrze. Coś rozpięło mu płuca, wibrowało w nim śpieszenie, coś zdawało się unosić go w górę. Nie widział w tej chwili nikogo obok siebie; nie słyszał rozmów, szepców, śmiechów. Rósł coraz wyżej, niemal odrywał się od ziemi, podczas gdy serce waliło mocno i równo, w takt myśli: „Zdałem! Zdałem! Zdałem!”

Opamiętał się wreszcie, i uświadomiwszy sobie, że aż do bólu zaciska pięści, rozluźnił napięte mięśnie.

Raz jeszcze westchnął głęboko, otarł pot z czoła i przecisnął się dalej, ku schodom, gdzie na skraju tablicy dostrzegł kilka ogłoszeń. Przebiegł je szybko oczyma: data rozdania świadectw, zapisy na następny rok szkolny, podania o stypendia, komunikat biblioteczny, terminy poprawek, bilans sklepu szkolnego i... „Państwowa Szkoła Morska — warunki przyjęcia kandydatów”.

Znal je na pamięć, lecz mimo to czytał wolno, uważnie, punkt po punkcie, jakby się spodziewał, że znajdzie wśród nich ostateczną wskazówkę.

(Ciąg dalszy jutro)